

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 420.

Numer 287.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 10 grudnia 1936 r.

Rok XXX.

## Taki „Zaczyn“ nie zaczyni...

Jaki program opracowuje pułk. Koc? Jak dotychczas była to tajemnica zamknięta na siedem pieczęci. Ale ponieważ i największe tajemnice wychodzą na światło dzienne, możemy na podstawie „Zaczynu“ wywnioskować wszystko.

Co to jest „Zaczyn“? Ta nieco humorystyczna nazwa została nadana nowemu tygodnikowi politycznemu, który ma za zadanie spopularyzowanie haseł i poglądów, jakie wypracował pułk. Koc razem ze swymi współpracownikami. Odbywa się to jednak w sposób niesłychanie konspiracyjny. Artykuł wstępny zamiast tytułu ma trzy gwiazdki (ale bez dwóch pasków jak u pułkownika!) i żadnego podpisu. Inne są podpisane cyframi: 12, 17, 11 nawet 201. Dwie karykatury niosą cyfry rzymskie X—XVII. Jako redaktor odpowiedzialny jest podpisany nikomu nieznanym p. Leon Borkowski. Tylko drukarnia wiele zdradza. Jest to „Drukarnia Współczesna“ w której się drukuje „Gazeta Polska“.

Posłuchajmy najpierw najważniejszych zapowiedzi „Zaczynu“ (Nr. 1) z dnia 3 grudnia br.:

„Zaczyn służyć będzie państwowemu ruchowi umysłowemu, któremu nada wyraz zjadłej, śmiertelnej walki ze wszystkim co nie państwowe“.

„Podczas gdy sąsiedzi nasi w warunkach niemniej kryzysowych; nie lepszych od naszych, potrafili wydać olbrzymie fundusze na cele dozbrojenia się, przebudować, rozbudować i zmodernizować olbrzymi i niespotykany przed tym przemysł wojenny — zmotoryzować swe kraje, pokryć je sieciami nowoczesnych dróg komunikacyjnych, podnieść olbrzymi stan pogotowia wojennego, zaktywizować cały naród dzięki jednolitemu kierownictwu, pochyceniu za łeb hydry bezrobocia, — u nas obóz rządzący, jakkolwiek wywodził się od największego państwowca, Józefa Piłsudskiego, nie tylko zaniedbał tych wysiłków, lecz więcej — pozwolił na rozpanoszenie się w Polsce, jak nigdzie bodaj na świecie, wpływów gospodarczych, a przede wszystkim wychowawczych wszelakich międzynarodówek. Hasają u nas i organizują życie gospodarcze oraz wychowują społeczeństwo:

międzynarodówka kapitalistyczna i antykapitalistyczna, żydowska i antyżydowska, która

z zagadnienia wewnętrznego polskiego ghetta żydowskiego uczyniła ośrodek międzynarodówki żydowskiej, międzynarodówka nacjonalistyczna i liberalna, antyreligijna i religijna, która znów próbuje narzucić Polsce misje i cele własne“.

„Nowa organizacja polityczna narodu, która po śmierci Marszałka, stała się koniecznością państwową, musi się opierać na zasadach bezwzględnej hierarchicznej wyższości zagadnień państwowych nad wszelkimi zagadnieniami grupowymi, na konieczności takiej przebudowy wszystkich naszych instytucji, całego układu gospodarczego, całej psychiki narodu, obyczajowości, aby móc wy dobyć z Polski olbrzymią moc, energię i moc ją skierować w jednym, jedynym kierunku takiego podniesienia potencjału militarnego w najszerzym tego słowa znaczeniu, aby suwerenność Polski nie była nigdy narażona na niebezpieczeństwo.“

„Ustać musi tępy bełkot napoty urzędowy, w którym rozlega się odmieniany przez wszystkie przypadki rzeczownik „państwo“ — to wielkie i świetne słowo, które czynami umiał zapisać w dziejach naszych Józef Piłsudski, i to jakże ubogie i smutne zarazem w Polsce słowo; — ubogie, bo, gdy jedne karty opluwają wielkość Pierwszego Marszałka przeciwstawiają państwu, czyli Rzeczypospolitej Polskiej, — naród polski, Jej fundament i opokę, inne karty z rządu chwalców imienia Pierwszego Naczelnika wskrzeszonego Państwa wysiłzgały słowa „państwo“ jak zły szeląg, nie umiejąc mu nigdy nadać godnej i jasnej treści, ani re-

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej).

# Przygotowania do... abdykacji!

Londyn, 9. 12. (PAT.) Bieg wydarzeń ostatnich 24 godzin nie wskazuje bynajmniej na to, by deklaracja p. Simpson wpłynęła na zmianę sytuacji. Wszystko w dalszym ciągu zdaje się wskazywać na to, że czynione są przygotowania do abdykacji. Przygotowania te idą, jak się wydaje, w trzech kierunkach:

1. Sytuacja materialna króla na wypadek abdykacji. Król nie posiada ma-



Poprzednik króla.

P. Ernest Simpson, kanadyjski makler okretowy, drugi mąż ukochanej króla Edwarda VIII, przed sześcioma tygodniami otrzymał rozwód z najgłośniejszą dziś kobietą świata.

jątku prywatnego. Wydatki ogólne króla pokrywane są z listy cywilnej, zaś wydatki ściśle osobiste z dochodów księstwa Kornwalii, co wynosi około 120.000 funt. rocznie. Ponieważ w razie abdykacji lista cywilna przechodzi na następcę, jedynym źródłem, z którego pokrywane byłyby wszystkie wydatki króla po abdykacji, byłyby dochody z księstwa Kornwalii. Narady z syndykiem prawnym i administratorem finansowym księstwa Kornwalii dotyczyć miały zabezpieczenia finansów króla z tego źródła.

2. Tytuł króla na wypadek abdyka-

cji. Istnieją wątpliwości prawnokonstytucyjne, czy król mógłby zachować tytuł księcia Kornwalii. Tytuł ten wraz z dochodami księstwa stanowi przywilej dziedziczny najstarszego syna królewskiego, a gdy go nie ma, należy do korony. Jeżeli obecny król po abdykacji zatrzyma tytuł księcia Kornwalii, to musiałby w drodze specjalnego ustawodawstwa zrzec się tytułu i dochodów księstwa w odniesieniu do swych ewentualnych potomków. Ta procedura natrafia na trudności, dlatego też bardziej aktualne od tytułu księcia Kornwalii ma być zatrzymanie przez króla w razie abdykacji przywiązane doń osobiście tytułu księcia Chester albo też używanego przez niego często tytułu księcia Lancaster.

3. Sprawa sukcesji. Dobrowolna abdykacja króla nie ma w historii Anglii precedensu. Jedynie dwa wypadki abdykacji dotyczyły króla Ryszarda II w r. 1399 oraz Henryka VI w r. 1416, ale były to akty abdykacji przymusowej. Dlatego też strona prawnopaństwowa tego rodzaju ewentualności jest wysoce skomplikowana. Prócz samego aktu abdykacji, który według opinii wybitnych prawników winien być zatwierdzony przez parlamenty W. Brytanii i dominiów, występuje również zagadnienie sukcesji. Z punktu widzenia prawnego akt taki nie istnieje, sprawa musiałaby być rozwiązana w drodze specjalnej decyzji ustawodawczej parlamentów. Według statutu westminsterskiego z r. 1931, wymagana jest jednomyślność parlamentów wszystkich dominiów dla zatwierdzenia tych kwestyj. Sprzeciw jednego tylko dominium kwestionuje zagadnienie sukcesji. Istnieją podstawy do obaw, że wolne państwo Irlandii ze względów czysto zasadniczych, nie mających nic wspólnego z osobą przyszłego mo-



Mieszkanie państwa Simpson.

W tym domu w Londynie przy Cumberland Terrace 16 mieszkali państwo Simpson, zanim miłość króla nie rozbiła ich małżeństwa.

narchy, założy sprzeciw, który bardzo poważnie skomplikuje całą sprawę. Nie jest wykluczone, że w kwestii tej nawiązane zostaną z prezydentem de Valerą rozmowy, celem wysondowania jego stanowiska.

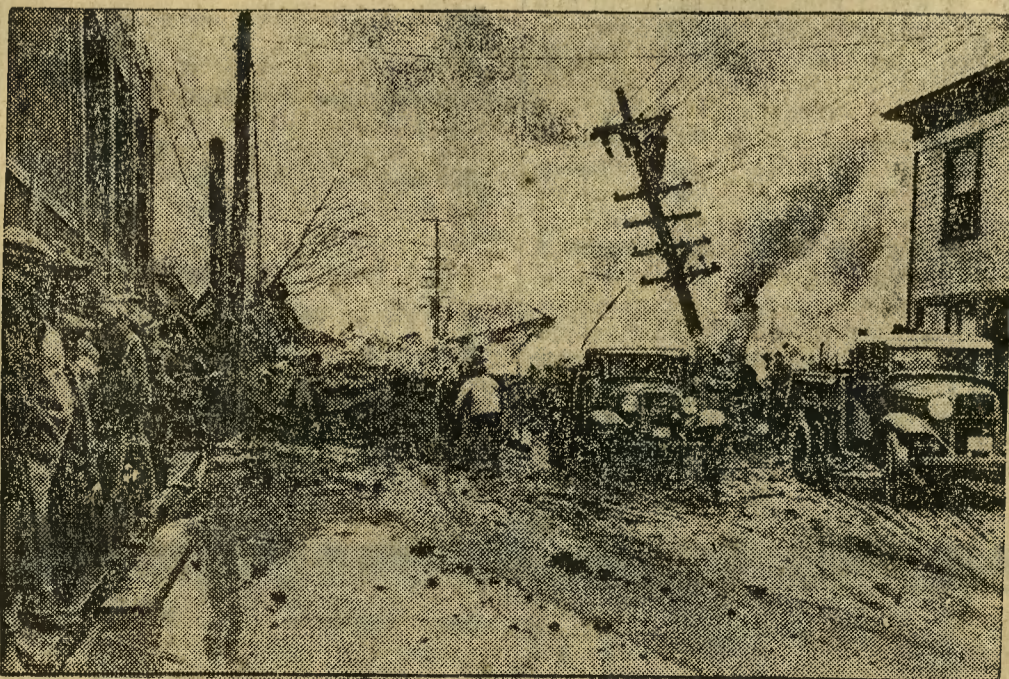
Strona prawnofinansowa aktu ewentualnej abdykacji jest więc bardzo skomplikowana i tym tłumaczy się tak długie przygotowania.

Powszechnie panuje przekonanie, że rozwiązanie kryzysu oczekiwać należy w ciągu najbliższych 24 godzin.

## Król może już zdecydował?...

Londyn, 9. 12. (PAT.) Reuter donosi pod datą 8 bm.: Wielu posłów do izby gmin wyraża pogląd, że sprawa małżeństwa króla rozstrzygnie się ostatecznie dziś koło północy. Niektórzy mówią o szybkim rozwoju wydarzeń przewidują, że premier Baldwin złoży w środę ważną deklarację w izbie gmin. Krążą również pogłoski, że po oświadczeniu p. Simpson, król ze swej strony ma złożyć również stosowną deklarację. Członkowie izby gmin całkowicie podzielają pogląd premiera Baldwina, że przedłużanie stanu niepewności w sprawie małżeństwa króla, grozi niebezpiecznymi następstwami, że ostateczne wyjaśnienie powinno nastąpić jak najrychlej. Do dzisiejszego obrad w siedzibie premiera oraz do niektórych wizyt w rezydencji króla, Fort Belvedere, przypisywane jest duże znaczenie.

## Nieszczęście na Alasce.



W miejscowości Juneau obsunęła się góra i zniszczyła dom z wszystkimi mieszkańcami. Wydobyto 14 trupów i wielu pokaleczonych.



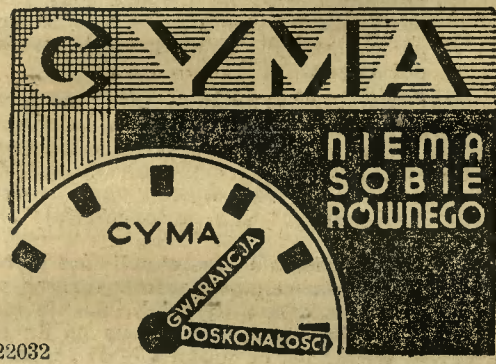
List z Francji.

# Paryska historia angielskiego króla.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“.)

Paryż, w grudniu.

Final całej historii, która od kilku dni przepelnia łamy prasy — będzie naturalnie w Londynie. Jednakowoż kulisy i nawet scena tej niecodziennej sensacji znajdują się w Paryżu. W Paryżu poznał król Edward VIII panią Simpson. We Francji nawiązały się między piękną Amerykanką a ks. Walii pierwsze nici sympatii. W Paryżu wreszcie odbywały się spotkania dwojga zakochanych. Król Edward wykorzystywał jeszcze jako ks. Walii każdą wolną chwilę, aby — naturalnie incognito — przebyć kanał La Manche i spędzić chociaż kilka dni we Francji; w rezultacie przyszedł dziedzic korony brytyjskiej znał lepiej stolicę Trzeciej Republiki, aniżeli stolicę Zjednoczonego Królestwa.



Stąd obopólna sympatia — i tak żywe zainteresowanie Paryża przebiegiem londyńskich sensacji.

Paryż oświadczył się na pierwszą wiadomość o zamiarze króla — bezwzględnie za monarcha. „Król idzie za głosem swego serca, opinie całej demokratycznej Francji są po jego stronie“ — pisała jeszcze przedwczoraj prasa różnych odcieni. Dzisiaj jednakże, pod wpływem kablów londyńskich następuje wielki odpyły sympatii, jaką cieszył się Edward VIII.

Zaniepokojenie objawia się przede wszystkim w kołach politycznych. Sądzi się tu — i nie bez racji — że niechęć olbrzymiej części społeczeństwa brytyjskiego osłabi prestiż monarchy. Król jest łącznikiem między Anglią i dominiami. Osłabienie jego osobistego wpływu w dominacjach — jest w tym wy-

padku równoznaczne z osłabieniem więzów państwowych. A siła Wielkiej Brytanii leży w bezpośrednim interesie Francji. Na giełdzie londyńskiej leżą wszystkie papiery. Baissa zaznacza się i to bardzo wybitnie również na giełdzie politycznej.

Ale sympatie ulicy paryskiej i londyńskiej są jeszcze po stronie króla.

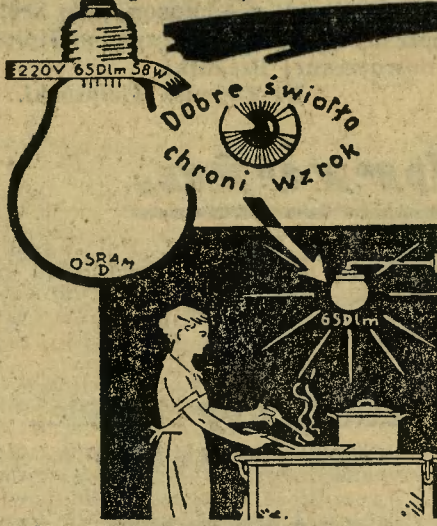
— Niech Edward VIII — mówi się — zawiera małżeństwo morganatyczne. Niech kobieta, którą kocha, będzie jego żoną, a nie królową Anglii.

— Jest to bardzo romantyczne ujęcie problemu — odpowiadają dobrzy znawcy stosunków angielskich — ale całkowicie nierealne.

Poruszył ten problem wczoraj premier Baldwin. Pierwszy minister wyraźnie podkreślił, że prawa królestwa nie uznają małżeństw morganatycznych. Żona króla jest królową Anglii. Jakikolwiek spisek przeciwko niej — jest równoznaczny ze spiskiem przeciwko głowie państwa. Jest to zdrada stanu. Dzieci królowej mają prawa do następstwa tronu. W razie śmierci króla jego małżonka zachowuje tytuł królowej. Jak słusznie zaznacza Maurois, wprowadzenie jakichkolwiek zmian w te prawa zwyczajowe — wymaga powzięcia specjalnej uchwały przez wszystkie parlamenty Zjednoczonego Królestwa. Nie ulega wątpliwości, że znajdują się parlamenty, które dadzą odpowiedź negatywną. Tak np. stanowisko Kanady jest zdecydowanie niechętnie względem zamiarów króla. Zresztą w samej izbie gmin Edward VIII będzie miał przeciw sobie zdecydowaną większość posłów. Tak samo wrogo do zamiarów monarchy odnosi się kościół angikański.

Czy na zajęcie tego stanowiska wpływa fakt, że król chce się żenić z kobietą, która nie jest księżniczką krwi? Bynajmniej. W dziejach Anglii bywały częste wypadki, że królowie żeniły się z poddankami, albo z cudzoziemkami, nie mającymi żadnych pretensyj do tytułów książęcych. Gdyby przyszła królowa pochodziła nawet z niższych sfer społecznych — a władca Anglii wybrałby ją sobie za żonę — uważano by to za

## Recepta oświetleniowa Nr. 4



By wasze oświetlenie było tanie i obfite, używajcie Osramówek. Stosując żarówkę na właściwe napięcie, uzyskacie wydajność świetlną zaznaczoną na trzonku przy gwarantowanym zużyciu prądu w watach. Zastępujcie stare żarówki Osramówkami stosując w kuchni żarówki na 65-Dlm.

# OSRAMÓWKI-D

dają obfite i tanie światło.  
Wyrób polski

23825

sukces demokracji, owiany czarem romantyzmu.

W tym wypadku jest jednak inaczej. Pani Simpson, która opanowała najzupełniej Edwardem VIII — jest nie „biedną i uczciwą“ dziewczyną, w której zakochał się młody władca — ale bardzo sprytną, czterdziestoletnią niewiastą, o wszelkich cechach intrygantki. Jest to dwukrotna rozwódka o przeszłości niesłychanie burzliwej. Dzienniki bulwarowe przytaczają szereg szczegółów z jej życia, które bynajmniej dobrze o p. Simpson nie świadczą. I biskupi anglikańscy mają rację, twierdząc, że projekt takiego małżeństwa byłby poważnie kwestionowany w każdym, mającym dobre tradycje, domu mieszczańskim — a cóż dopiero na dworze królewskim! Mnożą się oskarżenia króla. Rzecz w Anglii niebywała — i bardzo przykra.

Rzecz poza tym niebezpieczna. Wspominaliśmy już o roli, jaką korona odgrywa w W. Brytanii. Anglia jest krajem tradycji — i jedną z tajemnic jej potęgi jest właśnie siła tej tradycji. Rola króla, według niepisanej zresztą konstytucji — jest formalnie może niewielka. Ale faktycznie jest to rola olbrzymia. Wystarczy przypomnieć sobie cho-

ciażby dzieje panowania Edwarda VII. Wystarczy zwrócić uwagę na postać ojca dzisiejszego monarchy Jerzego V. Król angielski, cieszący się nie tylko sympatią, ale wprost czcigodnym społeczeństwem, wywierał na tok zdarzeń, zarówno z dziedziny polityki wewnętrznej jak i zagranicznej wpływ dominujący. Wydarzenia obecne mogą ten wpływ podkopać. Pociągnie to za sobą bardzo przykre następstwa przede wszystkim w dominacjach.

Tak więc pani Simpson osiągnęła już ten cel, który jest szczytem marzeń ambitnej kobiety: ręka jej zaciążyła nad losem Anglii, a może i świata.

Piękna Amerykanka przyjechała do Francji. Na dworcu północnym czekały na pociąg z Dunkierki tłumy dziennikarzy. Ale p. Simpson postanowiła objechać Paryż; przenocowała w Rouen. Narzeczona (?) króla ma ogromny krąg znajomości w Paryżu. Mieśliśmy sposobność rozmawiać z ludźmi, utrzymującymi z p. Simpson bliskie stosunki towarzyskie. Według tych opinii, wybranka Edwarda VIII jest może nie tyle piękna, ile bardzo powabna, dzięki swojej wysokiej inteligencji i nadzwyczajnemu darowi wymowy. Jest to kobieta, która wspaniale potrafi za-

### D. L. Ames.



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BALUCKIEGO.

5) (Ciąg dalszy).

Po tajemnej, lecz bardzo krótkiej naradzie, popartej prawdopodobnie poważnym argumentem w postaci banknotu, dyrektor sali zgiął się wpół, poprowadził pannę van Winkle, za którą podązał Sixsmith, do najlepszej części sali i usadowił naprzeciw orkiestry w pobliżu przejścia do sal gry. W tejże chwili na stole ukazał się szampan, a po paru minutach Maedi już dawała wskazówki kapelmistrzowi, jakie przeboje ma dla niej grać — jednym słowem z miejsca podporządkowała sobie Kasyno Międzynarodowe i zaczęła się rządzić jak we własnym domu.

— Jak pani to robi? — zapytał John tańcząc z nią tango.

— Co? — zapytała niewinnie.

— No, że pani musi zawsze na swoim postawić...

— Ach, jakież pan jest naiwny! — roześmiała się. — Po prostu nie czekam, aż mnie zapytają, czego chcę, lecz sama mówię.

— W takim razie zrobiłaby mi pani wielką przyjemność, gdyby powiedziała

temu grubasowi, który obok nas siedzi, aby przestał palić to okropne cygaro... — urwał i zawołał z nagłym przerażeniem: na miłość Boską, Maedi, nie trzeba! Przecież ja tylko żartowałem!

Jednak już było za późno. Akurat w tym momencie mijali w tańcu stolik, przy którym siedział gruby jegomość o nieprzyjemnym, nieco aroganckim wyglądzie.

Panna van Winkle wyciągnęła doń złotą papierosnicę i zapytała z czarującym uśmiechem, czy nie zechce zapalić papierosa, ponieważ lekarze twierdzą, że dym cygara jest dla niej szkodliwy.

Zmieszany i zawstydzony grubas zerwał się z krzesła, w tym pośpiechu przewrócił na pół opróżnioną szklankę wina i spojrzął na swoje krótkie palce z takim zdziwieniem, jak gdyby dopiero teraz dostrzegł w nich wielkie czarne cygaro. To wydarzenie sprawiło szczerą przykrość Sixsmithowi, chociaż cygaro było naprawdę podłe.

Nagle przyszło mu do głowy, że już widział tego utuczonego pana, jak drzemał w fotelu na tarasie hotelu „Va-

lencia“, przypomniał sobie następnie, że grubas nie opuścił swego miejsca, gdy on, Sixsmith, rozmawiał z Thornsetem.

Tańcząc dalej z Magdaleną, odnowił w pamięci wszystkie szczegóły spotkania z Thornsetem. Cały czas gawędzili tak cicho, że grubas nie mógłby pochwycić jednego zdania, natomiast mógł usłyszeć z łatwością, że się wybierali do kasyna, ponieważ po nadejściu Maedi zaczęli rozmawiać dostatecznie głośno.

Sixsmith otrząsnął się i odpędził te myśli. Musiał się wystrzegać, by każdemu przypadkowemu spotkaniu nie nadawać głębszego znaczenia. A jednak z minuty na minutę grubas coraz mniej mu się podobał.

Wrócili do stołu i John dopiero teraz przyjrzał się uważnie wnętrzu, które było w istocie nędznym i nieudolnym pozowaniem na wykwin. Całe przedsiębiorstwo, noszące szumną nazwę „Kasyna Międzynarodowego“, mieściło się wraz z przyległościami na parterze dość dużej kamienicy czynszowej.

Natomiast jeśli chodzi o towarzystwo, to ono było naprawdę międzynarodowe i składało się z barwnego tłumu Anglików, Hiszpanów, Holendrów i Francuzów, gdzieś tam można było zobaczyć ciemnoskórnych Arabów lub Berberów.

— Może spróbujemy szczęścia w grze? — zapytał John. — To jest dopiero przedpiekle, prawdziwe królestwo diabła znajduje się w tamtych pokojach.

Nie dodał, iż w rzeczywistości chce zwiedzić sale gry w nadziei, że „mając otwarte oczy“ ujrzy w nich coś ciekawego. Mocno utkwiała mu w pamięci

rada, którą Thornset wypowiedział na pożegnanie.

— Postawię tę ładną podługną sztuczkę — powiedziała Maedi.

— Każda z nich przedstawia wartość stu franków — objaśnił John. — Zapasu wystarczy na dziesięć razy dłużej, jeśli się pani ograniczy do tych okrągłych, niebieskich i jeszcze piękniejszych sztonów.

Oczywiście, nie przekonał Maedi, musiała postawić na swoim. Grała z ogromnym szczęściem. Zresztą miała je zawsze i we wszystkim. Robiła zupełnie nieobliczalne posunięcia, lecz w miarę podwyższania stawek rósł przed nią stos sztonów. Krupierzy spoglądali na nią z ukosa.

Sixsmith pozostawił dziewczynę pod opieką demona hazardu i zaczął wędrować po sali, przeciskając się między szczerze obsadzonymi stolami rulety. Nigdzie nie zauważył nic ciekawego. Widział wszędzie skupione twarze typowych graczy, wśród których było sporo kobiet, kilka osób zapisywało skrętnie każdą wygrywającą liczbę.

Jednemu z tych matematyków przyjrzał się dokładnie, chociaż ponad wszelką wątpliwość widział go pierwszy raz w życiu. Ten człowiek był tak pochłonięty procesem gry, ołówkiem i notatnikiem, że Sixsmith mógł go obserwować do woli bez obawy, iż ściągnie na siebie uwagę zapalonego gracza.

Był to mężczyzna w wieku trudnym do określenia, należał prawdopodobnie do stałych gości „Kasyna Międzynarodowego“, ponieważ krupierzy zwracali się doń z odzieniem poufnej zażyłości, nazywając go panem Calmexem.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Regionalny zjazd Polskiej Inteligencji Katolickiej w Wilnie.

Wilno (KAP). Z okazji obchodu Skar-gowskiego Wileńskiego Koła Polskiej Inteligencji Katolickiej zwołano na 6 bm. do Wilna regionalny zjazd Inteligencji Katolickiej. Na zjazd przybyli J. E. ks. arcybiskup metropolita Jajbrzykowski, J. E. ks. biskup Michałkiewicz i p. wojewoda wileński Bociański. Obecnych było przeszło 200 osób. Przewodniczył p. prof. W. Komarnicki. Referaty wygłosili pp.: prof. dr H. Dembiński z Lublina n. t. „Inteligencja katolicka wobec społecznych problemów współczesnej kultury” i p. rektor Marian Zdziechowski n. t. „Bolszewizm — największy wróg Kościoła i kultury”. Po dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

„Polska inteligencja katolicka, zgromadzona na zjeździe w Wilnie, stwierdza, że zgodnie z nakazami swej wiary i polską tradycją wiekową, szanuje wierzenia religijne wszystkich swoich współobywateli, a uważając za jedną z podstaw życia indywidualnego i zbiorowego ludzkości wiarę w Boga i uznawanie Jego praw, potępia wszelkie zakusy bezbożnicze i laicyzujące życia człowieka, tudzież domaga się poszanowania zasad religijnych w życiu publicznym, literaturze i sztuce.

Zjazd Polskiej Inteligencji Katolickiej uważając rodzinę za podstawę społeczeństwa, domaga się zachowania jej religijnego charakteru, podkreśla niebezpieczeństwo grożące rodzinie z powodu zamachu na nierozdzielność małżeństwa, w szczególności przez rozwody udzielane katolickim małżeństwom przez konsystorz ewangelicko-reformowany w Wilnie, wzywa opinię społeczeństwa katolickiego do stanowczego przeciwstawiania się zakorzeniającym się w naszym życiu obyczajom rozwodowym, wyraża nadzieję, że w niedługim czasie cywilne ustawodawstwo małżeńskie dla katolików będzie uzgodnione na terenie całej Polski z zasadami prawa Kościoła katolickiego.

Zjazd wzywa rodziców i opiekunów młodzieży, aby dbali o religijne wychowanie dzieci, opierając to wychowanie na zasadach wiary i przyświecając przede wszystkim własnym przykładem. Zjazd stwierdza, że do obowiązków rodziców również należy czuwanie, by wychowanie w szkole nie było sprzeczne z wychowaniem religijnym w domu. W tym celu rodzice winni się domagać: 1) szkoły wyznaniowej, 2) wytworzenia w szkole takich warunków pracy dla ks. prefektów oraz katechetów, aby nauczanie i wychowanie religijne mogło być osiągnięte w całej pełni, 3) aby postulat władz szkolnych o uzgodnieniu nauczania innych przedmiotów z nauką religii, był faktycznie w praktyce szkolnej realizowany (Rozp. Min. WR. i OP. z dn. 24. III. 36 Nr. II Pr. 5541/35 w sprawie korelacji nauki poszczególnych przedmiotów z nauką religii rz. kat.). Wobec coraz częściej ujawniających się dążeń

wolnomyślicielskich i komunizujących na terenie życia wspólnego, zjazd zwraca się do odnośnych władz szkolnych z żądaniem ukroczenia tych szkodliwych wpływów”.

W dalszych rezolucjach zjazd wezwał polską inteligencję katolicką do pogłębienia własnego oświecenia religijnego, do walki z ujemnymi wpływami żydowskimi na kulturę polską i na życie gospodarcze, ale nie w myśl rasizmu i drogą gwałtu, lecz

w duchu zasad chrześcijańskich i przez pozytywną twórczą pracę; do najenergiczniejszej walki z komunizmem i masonerią; do skupiania się i tworzenia kół P. Z. I. K., wreszcie do realnej pracy w organizacjach Akcji Katolickiej, robotniczych i rzemieślniczych. Poza tym zjazd zwrócił się do Episkopatu Polski z prośbą o poparcie i przypięszenie zabiegów w związku z beatyfikacją ks. Piotra Skargi.

## 16-letnia gwiazda filmowa.



We filmie niemiecko-japońskim Arnolda Francka, kręconym obecnie w Japonii, debiutuje 16-letnia artystka Setsulo Hara. Na zdjęciu obok młodziczej aktorki widziemy popularnego artystę japońskiego Kozugi.

## Śmierć jednego z braci sjamskich.

Sensacyjna operacja w szpitalu nowojorskim.

Głosił w Ameryce bracia sjamscy Lucio i Simplicio Godino, przeżyli przed kilku dniami tragedię, która skończyła się śmiercią jednego z braci. Lucio Godino, który od dłuższego czasu chorował na płuca i leżał (wspólnie z swoim bratem) w szpitalu w Nowym Jorku, zmarł onegdaj. Bracia leżeli sami w pokoju szpitalnym, gdy naraz Lucio stracił przytomność. Jego brat Simplicio zaczął wzywać pomocy. Wkońcu zjawili się pielęgniarze, ale Lucio już nie żył.

Nie było chwili do stracenia. Czas był policzony. Lekarze odbyli naradę i postanowili przeprowadzić natychmiast operację. Nie mieli zresztą wielkich nadziei co do pomyslnego jej wyniku. Przygotowania trwały godzinę. Potem lekarze przeprowadzili dwie operacje. Pierwsza trwała 45 minut, druga 2 godziny. Zdaje się, że życie Simplicia jest uratowane, zachodzi jedynie o-

bawa co do skutków wstrząsu nerwowego.

Pierwsza operacja była pod względem technicznym odłączeniem zmarłego Lucio od żywego Simplicia. Należy wiedzieć, że bracia tworzyli dwa ciała, ale wszystkie funkcje, organy, nawet obieg krwi, mieli wspólne. Plecy były złączone mięskami, które zaczęły się u podstawy stosa pocięzowego. Bracia mieli wspólną kość jelit i odbytnicę.

Po amputacji, która nie była bolesna dla Simplicia, ponieważ dokonano ją na zmarłym, druga operacja miała na celu stworzenie żywemu Simpliciovi sztucznej odbytnicy.

Jeśli Simplicio będzie żył, będzie to pierwsza podobna operacja w dziejach medycyny. Nigdy bowiem jeszcze lekarze nie dokonywali operacji na braciach sjamskich już dorosłych. Obaj bracia mają żony. Jedną z nich została wdowa.

## „My chcemy nauczycieli tylko dobrych katolików!”

Czy po Grudziądzu — Świecie?

Świecie. (t) Dnia 4 bm. odbyło się w Świeciu bardzo ożywione posiedzenie parafialnej Akcji Katolickiej przy udziale przedstawicieli wszystkich miejscowych organizacji, stojących na gruncie katolickim. Zebranie miało na celu zajęcie stanowiska wobec ostatnich zajęć grudziądzkich, czy wreszcie święciańskich, a w głównej mierze w stosunku do miejscowych „Ogniskowców”, wśród których niestety znajdują się też jednostki z pod znaku Legionu Młodych i których robota nie licuje bynajmniej z zasadami katolickimi, czego dowodem niech będzie napaść ze strony jednego z nich na zasłużonego działacza katolickiego. O tej napaści mówi dziś całe miasto, które domaga się przeniesienia takiej jednostki i to cempredzej.

Na wstępie zebrania zabrał głos ks. dr Dunajski, naoczny świadek zajęć grudziądzkich, dokąd to udał się jako delegat parafialnej Akcji Katolickiej, by przyłączyć się w tym wielkim wiecu grudziądzkim z zapewnieniem, iż katolickie społeczeństwo Świecia solidaryzuje się i potępia akcję bezbożników.

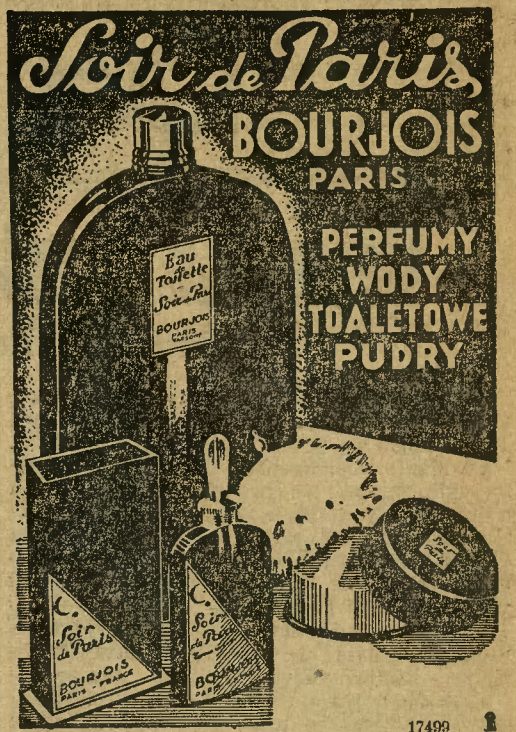
Zebrani nie mogli znaleźć dość ostrych

słów potępienia pod adresem tych, którzy te zajęcia przygotowali i bezrobotnych wódka spili.

W dalszej części obrad omawiano szereg bolączek w tej dziedzinie na terenie lokalnym i ażeby zapoznać z nimi szeroki ogół świeckiego społeczeństwa i powziąć następnie jakieś zdecydowane stanowisko, przez domaganie się zmian na lepsze, uchwalono urządzić wielkie zgromadzenie rodzicielskie w Świeciu, gdzie zostaną wygłoszone dwa referaty: jeden przez prelegenta miejscowego, który wyłuszczy sprawy lokalne, a drugi przez referenta zaproszonego z Grudziądza.

Termin tego zebrania, które najprawdopodobniej odbędzie się w następną niedzielę, zostanie na czas ogłoszony.

Dalej uchwalili się też rezolucję przeciwko napaści, jaka ukazała się w warszawskim czerwonym „Dzienniku Popularnym” na ks. kardynała Hlonda. Uchwalono też rozpocząć energiczną akcję w zwalczaniu na terenie lokalnym prasy czerwonej, mianowicie „Tygodnia Robotnika”, który znajdował nawet abonentów w sferach kupieckich.



## Ratujmy polskość na kresach!

W pobliżu Złoczowa (woj. tarnopolskie) leży niemal zupełnie ruska wieś — Poczo-py. Rusini w niej zorganizowani są wspólnie. Mają: swój dom, kooperatywę, czytelnię „Proświta”, koło gospodarze „Silskij Hospodar”, koło gospodyń, koło „Ridna Szkoła”, koło gimnastyczne „Sokil”, straż pożarna, chór, filię mleczarni oraz bibliotekę, liczącą około 500 tomów.

Na takim tle znajduje się garstka ludności polskiej, licząca tylko 95 osób; jednakże i z tych większość zruszczała już do tego stopnia, że sprawa utraty ich dla polskość jest kwestią lat niewielu. W wolnej Polsce przepało bezpowrotnie dla polskość 27 osób; dalsze ruszczenie się Polaków iść będzie w tempie przyspieszonym.

Na taki stan wiele złożyło się przyczyną: stałe używanie języka ruskiego, uczęszczanie na nabożeństwa do cerkwi z powodu znacznej odległości kościoła, małżeństwa mieszane, wpisywanie się młodzieży polskiej do organizacji ruskich itp.

Rusini z wolna, lecz stale przyciągali ku sobie ludność polską, łączyli ją ze sobą wieloma węzłami. Ze strony polskiej nie było nic; nie było nikogo, kto by się ludnością polską zajął, kto by ją związał z czymś, co polskie. Nie było we wsi kaplicy, domu polskiego, ani jakiegokolwiek organizacji. Co więcej, tak się jakoś fatalnie układało, że i nauczyciel nie był Polakiem.

I po latach zostawały tylko nazwiska polskie.

W ostatnich miesiącach dzięki mozolnej pracy kilku jednostek utworzono we wsi polską czytelnię ludową. Wywołało to ze strony ruskiej wielkie oburzenie. W nocy z 2 na 3 maja br. powybijano w czytelnicy szyby.

Konieczność nakazuje położyć ruszczeniu się Polaków tamę. Da się to najskuteczniej zrobić przez wybudowanie we wsi kaplicy. W tym celu ludność utworzyła komitet budowy kaplicy, który obecnie lamie sobie głowę nad sposobem zdobycia 5.000 zł, bo tyle w przybliżeniu ma kosztować budynek.

Zdobycie tę sumę musimy!

W tej sprawie zwracamy się do społeczeństwa z uprzejmą i serdeczną prośbą o ofiary. Nie muszą one być wielkie, nawet groszowe datki mają dla nas wielkie znaczenie.

Wierzmy, że nikt z Polaków prośbie naszej nie odmówi; wierzmy, że zrozumie nas społeczeństwo, a zrozumiały wesprze wedle możliwości; wszak idzie o polskość na kresach.

Łaskawe ofiary prosimy przysyłać pod adresem: Komitet Budowy Kaplicy w Poczo-pach, poczta Białykamień (Tr.) konto P. K. O. 506.881.

Za Komitet:

Misztal Edmund Anczarski Kazimierz.

### ANEGDOTY.

Do Aleksandra Dumasa ojca zgłosił się pewien popularny pisarz i zawołał tragicznie:

— Jeśli natychmiast nie otrzymam od pana trzystu franków, powieszę się z trojgiem dzieci!

Dumas począł szperać po kieszeniach, chcąc kolegę koniecznie ratować, wygrzebał jednak zaledwie 200 franków...

— To mi na nic — zawołał gość, odsuwając pieniądze. — Potrzeba mi koniecznie trzysty, inaczej zgine wraz z dziećmi...

— Drogi panie — odparł Dumas — skoro sprawa przedstawia się tak tragicznie, może powieściłby się pan najpierw sam, a wieszanie dzieci mógłby pan odłożyć na później.













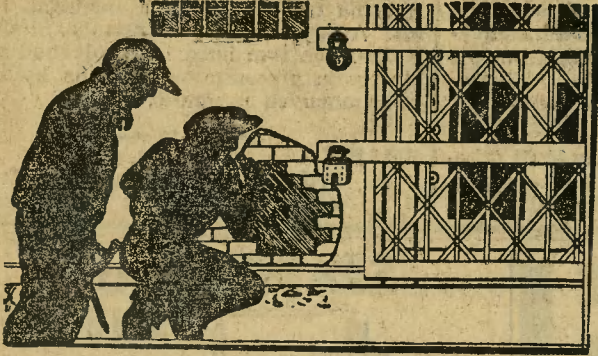












...Twój sklep odwiedzą jutro!

UBEZPIECZ SIĘ JESZCZE DZISIAJ od kradzieży z włamaniem.

Poznańsko - Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń, Spółka Akcyjna w Poznaniu

w Poznaniu ul. Kantaka 2-4, tel. 21-79, 24-16, 33-22 33-23

Katowicach 3-go Maja 13 tel. 303-17

Grudziądzu 3-go Maja 22 tel. 18-56

ODDZIAŁY w Warszawie Czackiego 2, tel. 241-40, 250-82, 502-82

Łodzi Piotrkowska 85 tel. 106-48, 106-68, 127-80

Wilnie Mickiewicza 7 tel. 825

Lwowie Akademicka 4 tel. 209-42

Krakowie Floriańska 51 tel. 133-43

Reprezentacja w Gdyni, ul. Eugeniusza Kwiatkowskiego 9, tel. 11-65

Reprezentacje i agencje we wszystkich większych miastach Polski.

Polecam

na Gwiazdkę po niższych cenach!

sultanki, m gdały, pomarańcze, koryntki, cytrynat orzechy włoskie i laskowe, rodzynki, figi

Specjalnie:

Kawy, herbaty i kakao WINA KRAJOWE I ZAGRANICZNE KONIAKI - RUMY - LIKIERY

IGN. NOWAK KORONOWO. (23264)

Na stół świąteczny

KONIAKI RUMY LIKIERY

„NOWAKA” najprzedniejszej jakości Ig. NOWAK KORONOWO

WPROST Z FABRYKI

OZDOBY CHOINKOWE

Najtańsze źródło zakupu — Olbrzymi wybór Ceny bezkonkurencyjne — Wykonanie pierwszorzędne

HURT! Ozdoby szklane DETAL!

w ca. 600 różnych pięknych deseniach, ptaszki, czubki, rusalki białe i kolorowe, lameta, włos anielski, girlandy, ognie zimne, lichtarzyki, druciki, śnieg, watę na choinkę i świeczki.

Nowość: Ognie zimne Triplex

FR. BOGACZ, Bydgoszcz, Dworcowa 14 Fabryka ozdób choinkowych i instrumentów szklanych — Przędzalnia szkła.

23099

Zastępstwo na motocykle „Rudge”

dobrze prosperującej firmie w Bydgoszczy odda Składnica samochodów Rudolf Kahofer & Co. Gdańsk, Langgarten 6-7. (23367)

Poszukuje do wywozu każdą ilość żywych (23258) bażantów (kur) po najwyższych cenach Oferty pod nr. „1445” do Biura Ogłoszeń „Kosmos” Poznań, M. Piłsudskiego 25.



Czytajcie „Dziennik Bydgoski”!

POLECENIA

Trwała - Ondulacja Fęglerski, Sobieskiego. (22833)

Szalówki

sosnowe i deski stolarskie poleca Suligowski, Gdańska 128. (21538)

MEBLE

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (22993)

Dom Mebli Ign. D. Grajert Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Dywany

chodniki, wyroby kokosowe ceraty, linoleum, tania M. Szolke, Bydgoszcz Jezuitka 22, tel. 1301. (18610)

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Pałac w Flandrii” z Martą Eggerth, i nadprogram.

ADRIA: „Barbara Radziwiłłówna” z Jadwigą Smosarską i nadprogr.

APOLLO: „Becky Sharp” i dodatek kolorowy „Krówka Molly i Indianie”.

REWIA: „Cyrk Barnuma” z Wallace Beery. Na scenie doskonały zespół artystów rewiowych.

BALTYK: „Hanka” film polski oraz „Na Ulicy”.

Grabowa dębowa, jesionowa, brzozywe i bukowe bale i deski poleca Suligowski, Gdańska 128. (21926)

SPRZEDAŻ

Sprzedam warsztat mechaniczny w mieście powiatowym. Szeffler, Tuchola, Okrężna 5. (23788)

Uwaga Szkoły!

Zeiss Ikon Projektor wąskotaśmowy, Zeiss Ikon aparat filmowy do zdjęć wąskotaśmowy (Kinamo S. 10) oraz srebrny ekran tania na sprzedaż, tam również wanna kąpielowa emal. Manegnin dla krawiectwa, Gdańska 30, m. 3. (23110)

Likwidując skład sprzedaję obuwie niżej cen kosztu. Magdzińskiego 10. (23236)

Futro (23361) damskie, męskie, łyżwy, patefon, białą sypialkę, dywan, tania poleca Sala Licytacyjna, Gdańska 42.

POSA DY WOLNE

Uzdolnionej ekspedientki wędlinarskiej poszukuję od 1 12. 36 lub później Gdzie wskazać administracja Dziennika. (23290)

20 złotych dziennie zarobi każdy. „Pomoc” Lwów 15, Cerkiewna 18. (22856)



Jeszcze tylko

2 wydania przedgwiazdkowe „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”

ukazą się na niedzielę 13 grudnia br. i na niedzielę 20 grudnia br.

w rozszerzonej objętości i powiększonym nakładzie.

Ogłoszenia w wydaniach świątecznych nie zawiadą PP. przedsiębiorców. Możemy udowodnić, że „Dziennik Bydgoski” jest skutecznym i poważnym organem ogłoszeniowym, który cieszy się popularnością i wielkim zaufaniem w szerokich warstwach społeczeństwa.

RÓŻNE

Podarunek (23199) praktyczny na gwiazdkę, to wieczne pióro. Wielki wybór wiecznych piór światowych marek i szkolnych, tania w księgarni N. Gieryna, Pl. Teatralny.

Liszaje wagi, krosty, żółte plamy, zbyteczne owłosienie, brodawki usuwamy. Masaże. Naświetlania. Odmładzające zabiegi. Porady bezpłatne. „Cedib”, Słowackiego 1. (23328)

Czy wiesz że Grafoiog Król Jadwigi 13, II, najtrudniejsze sprawy rozwiązuje? 23352

Jasnowidząca Sienkiewicza 1-10. (13156)

Unieważniam

zagubioną legitymację uczniowską nr. 150, Andrzeja Karłowskiego, ucznia Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy, klasy I b. (13143)

MATRYMONIALNE

Największy (22563) wybór majątnych pań, oraz panów, zajmujących wysokie, poważne stanowiska, poleca jedynie „ECHO” najpoważniejsze, najlepiej zorganizowane Biuro Matrymonialne w Polsce, Poznań, Sw. Marcina 68, telefon 50-30. Dyskrecja gwarantowana.

DZISIEJSZE DZIECI



— Dlaczego pan gra na skrzypcach? Czy nie ma pan w domu radia?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% niżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20%, drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.